

KATARZYNA WIĄCEK-BIELECKA



# HOMEOPATIA

CZY NAPRAWDĘ LECZY?

# Spis treści

Bibliografia .....	5
Wstęp .....	6
1. Krótka historia homeopatii .....	9
2. Podział homeopatii .....	10
3. Produkcja leków homeopatycznych .....	11
4. Koncepcja medycyny w homeopatii .....	14
a) Medycyna holistyczna.....	15
b) Zasada całościowości.....	16
c) Teoria podobieństwa .....	17
d) Indywidualizacja .....	18
5. Skuteczność homeopatii.....	19
6. Moralna godziwość homeopatii .....	23
a) Rozwój etyki lekarskiej w dziejach.....	25
b) Etyka lekarska dzisiaj .....	27
c) Homeopatia a kodeksy lekarskie .....	27
7. Zadania państwa wobec problemu homeopatii .....	29
Zakończenie .....	33

## Wstęp

Współczesna medycyna zdaje się przeżywać swojego rodzaju kryzys. Z jednej strony nadzieję budzi rozwój genetyki, z drugiej jednak wydaje się, że medycyna utknęła w martwym punkcie rozwoju. Wciąż wiele chorób pozostaje nieuleczalnych i od dłuższego czasu nie pojawiają się leki lub metody terapeutyczne dające szansę na wyzdrowienie z raka złośliwego czy AIDS. Stąd bierze się, także wśród lekarzy, coraz większa fascynacja medycyną Wschodu oraz homeopatią.

Zatrważający jest również proces biurokratyzacji medycyny. Coraz mniej liczy się człowiek, a bardziej statystyki, formalności, druczki a przede wszystkim pieniądze. Rola współczesnego lekarza ogranicza się niejako do przepisywania odpowiednich lekarstw pacjentowi. Człowiek, który zgłasza się do lekarza, to człowiek cierpiący przede wszystkim fizycznie, ale nie oznacza to, że jego stan fizyczny nie ma przełożenia na samopoczucie psychiczne. Wręcz przeciwnie, ból fizyczny zdecydowanie pogarsza nastrój, gdyż pacjent przeżywa często lęk o własne zdrowie, a czasem nawet i życie. Potrzebuje on zatem kontaktu osobistego z lekarzem, rozmowy z nim, wyjaśnienia na czym polega jego choroba, jaki będzie przebieg leczenia. Przede wszystkim potrzebuje uspokojenia, zapewnienia o panowaniu nad sytuacją i dodania nadziei. Tymczasem wizyta u lekarza ogranicza się do kilku rutynowych badań i przepisania tabletki. Brak osobistego kontaktu z pacjentem odbiera lekarzowi szansę odpowiednio wczesnego wykrycia 35–55% wszelkich objawów, w których zdiagnozowaniu nie pomagają nawet najlepsze przyrządy.

Trudno się dziwić, że ludzie zaczynają tęsknić za medycyną, która zaoszczędzi im dodatkowego lęku i potraktuje ich podmiotowo. Stąd tak duże dziś zainteresowanie filozofią New Age, medycyną Wschodu czy homeopatią. Uzdrowiciele bowiem i bioenergoterapeuci obiecują właśnie ludzkie podejście. Wizyta u takiego

terapeuty, to przede wszystkim długa rozmowa, nie tylko o dolegliwościach fizycznych, ale o całym życiu pacjenta, jego ewentualnych problemach osobistych, sytuacji rodzinnej, zawodowej, kontaktach z innymi. Także diagnoza nie jest wymawiana niezrozumiałą dla pacjenta łaciną, ale powszechnie zrozumiałym językiem. Może się także okazać, że zaplanowana operacja jest możliwa do uniknięcia, dzięki np. podaniu odpowiednich ziół czy poddaniu się akupunkturze.

Ogromnym sprzymierzeńcem lekarzy jest organizm ludzki, który do pewnego momentu jest w stanie samodzielnie powrócić do zdrowia, np. katar mija w każdym przypadku, bez udziału lekarza. Lekarz jest tylko pomocnikiem, np. przy złamaniu kości może nastawić złamaną kończynę i włożyć ją do gipsu. Tymczasem w organizmie zaczyna się „cudowny” proces: fagocyty krwi usuwają zniszczoną tkankę, samoistnie wyrastają nowe komórki, a krew dostarcza wapń i substancje odżywcze. Nie można zatem mówić o tym, że uzdrowił lekarz, bo on był tylko pomocnikiem ludzkiego organizmu.

Warto natomiast zadać pytanie, czy faktycznie nie istnieją jakieś siły, możliwości oddziaływania, których jeszcze nie odkryto. To właśnie na nich zdaje się bazować medycyna naturalna. Istnieją przecież przypadki wyzdowień bez zastosowania środków chemicznych. Problem polega na tym, że nie ma jeszcze technik, by naukowo wyjaśnić mechanizm takiego uzdrowieńczego działania. Przypisuje się go zatem „dziwnej mocy” bioterpeuty czy odpowiedniemu specyfikowi. Czasem wynika to jednak z braku odpowiedniej wiedzy. Posłużę się tutaj przykładem. Brodawki zazwyczaj są usuwane operacyjnie. Istnieją jednak także leki homeopatyczne na brodawki. Terapeuta-homeopata zapewnia, że jeśli lek będzie przyjmowany codziennie przez kilka miesięcy, dolegliwości ustąpią. I faktycznie, po kilku miesiącach brodawki zazwyczaj znikają. Tyle, że niekoniecznie jest to zasługa specyfiku homeopatycznego. Brodawki bowiem są naroślami skórnymi wywołanymi przez wirusy, które po długiej walce zostają w końcu zwyciężone dzięki mechanizmom obronnym organizmu.

Niniejsze opracowanie jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy homeopatia może być w pełni bezpieczną metodą terapeutyczną. Przedstawia ono również elementy z jednej strony łączące homeopatię z medycyną klasyczną, z drugiej zaś wskazujące,

że homeopatia jest raczej metodą alternatywną wobec niej. Zostanie również ukazany stosunek polskiego prawa do homeopatii. Dodatkową kwestią, jaka została postawiona jest pytanie o moralną godziwość homeopatii.

Opracowanie to jest uzupełnieniem prac na temat homeopatii dostępnych w języku polskim. Literatura z zakresu homeopatii skupia się bowiem głównie na skuteczności tej metody. Natomiast trudno jest znaleźć rzetelne opracowania wyjaśniające mechanizmy działania środków homeopatycznych oraz całą ideologię homeopatyczną.